

JANINA KANIEWSKA

ur. 1930; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	pandemia Covid-19, starość, optymizm, aktywność, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Odczucia związane z pandemią i starością

Ja początkowo byłam bardzo przerażona. Zamawiałam sobie nawet żywność w takim sklepie, „Swojak” się nazywał, nie ma już tego sklepu. I pan mi przywoził raz w tygodniu zakupy do domu. Teraz myślę sobie, że trzeba z tym żyć. I chodzę. Przestrzegam [zaleceń]. Maseczkę noszę, rękawiczki mam. Przychodzę do domu, mam dezynfekatory. Myję ręce bardzo często. Wietrzę mieszkanie. Przy otwartym balkonie śpię.

Dla mnie starość nie jest uciążliwa. Jest wspaniale. Spotkałam się z koleżanką z Bychawy w parku. Ona była lekarzem stomatologiem. Spotkałyśmy się na ławeczce w parku o osiemnastej, żeby już chłodniej było. Godzinę pogadałyśmy, powspominałyśmy. Dla mnie samotności nie ma. Syn dzwoni ciągle do mnie. [Córka] Renata codziennie. [Wnuk] ma samochód, jak coś trzeba, to mi pomaga. Podwiezie, zawiezie gdzieś. Jest świetnie. Ja nie czuję starości, absolutnie! Ja nie mam dziewięćdziesięciu lat.

Ja mam pogodę ducha. Ja mam optymizm. Ja nie narzekam. Mnie te kolana bolały strasznie. Ale ja smarowałam i chodziłam, do sanatorium jeździłam, a teraz jestem po operacji i nic mnie nie boli. Chodzę bez laski, bez kuli, bez niczego. Mogę zatańczyć. Ja wcale nie czuję swoich lat. Dla mnie nie jest to starość. Samotność? Absolutnie! Ja mam przyjaciół, ciągle telefony koleżanek. My się spotykamy jeszcze z liceum z Bychawy z grupą ludzi. Jeździmy do Prawiednik na rybkę. Teraz już nie, bo ta pandemia. Jeszcze dwóch kolegów w Bychawie mieszka, którzy przyjeżdżali. Teraz nie, teraz tylko na telefon.

Data i miejsce nagrania	2020-08-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"